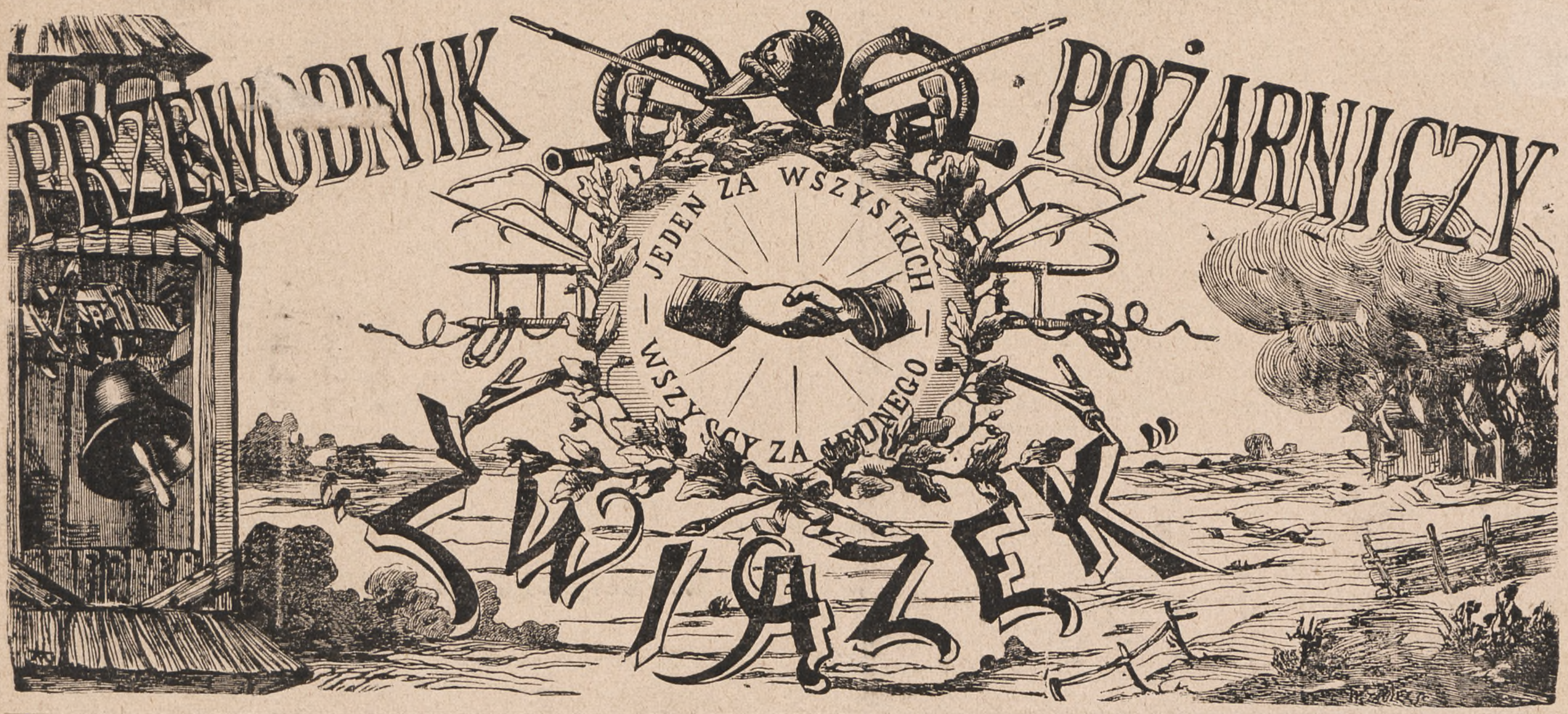


Organ Towarzystw ochotniczych straży pożarnych Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Wychodzi I. każdego miesiąca. Redakcya i Administracya we Lwowie Rynek I. 17, I. piętro.

Przedpłata: W miejscu rocznie 2 złr. 40 cnt., półrocznie 1 złr. 20 cnt. — Z przesyłką rocznie 2 złr. 80 cnt., półrocznie 1 złr. 40 cnt.

✝

Najdostojniejszy Cesarzewicz Rudolf.

Jedyny syn i spadkobierca wzniosłych cnót naszego ukochanego Monarchy, najpiękniejsza nadzieja sławy i szczęścia ludów Austro-Węgier zmarł dnia 30. stycznia, w pierszym rozkwicie męzkiego wieku.

Gdzie tylko przerażąca ta wiadomość dosięgła, wywołała najgłębszą żałobę i beleść i najszczersze współczucie dla ukochanego przez wszystkich Ojca Monarchy i całego najwyższego Domu Cesarskiego.

Wspaniałe przymioty serca i umysłu, któremi jaśniał tak przedwcześnie zmarły **Następca tronu Hansburgów** zjednały **Mu** ogólną miłość, cześć i przywiązanie wszystkich ludów Monarchii i zapisały **Imię Jego** w niezatartej pamięci. Wszyscy mieszkańcy Monarchii odczuli, że z woli Bożej padł cios straszliwy, że śmieć zgasiła umysł potężny, wyrwała z pośród żyjących w spaniałą duszę, położyła kres wszelkim nadziejom.

Przed dwoma laty niespełna, kraj nasz miał to szczęście powitać i gościć u siebie **Nadostojniejszego Cesarzewicza**, który podczas Swej krótkiej bytności przemawiając do nas łaskawie i serdecznie pozyskał też serca wszystkich mieszkańców kraju.

My, członkowie Towarzystw strażackich, podwójnie odczuwamy powszechną stratę i bolejemy nad przedwczesnym zgonem **Najdostojniejszego Cesarzewicza Rudolfa**, raz jako mieszkańcy i obywatele kraju, drugi raz jako strażacy ochotnicy. **Najdostojniejszy Cesarzewicz** bowiem, odczuwają wszystkie potrzeby mieszkańców Monarchii, brał czynny udział we wszelkich gałęziach ludzkich dążności i pracach, był szczególniejszym protektorem stowarzyszeń humanitarnych, a przyjmując protektorat nad strażami ochotniczemi w Czechach i wyższej Austryi dał tym sposobem wyraz najwyższego uznania dla instytucyi strażackich, usankcyonował niejako ich doniosłość i potrzebę.

To też pod brzemieniem strasznej wiadomości o śmierci **Najdostojniejsszego Cesarzewicza** i dzisiaj gdy ciało **Jego** spoczywa w grobowcu, razem z wszystkimi mieszkańcami Monarchi dajemy wyraz niewysłowionego smutku i ciężki ten a niespodziewany cios pogrążył nas w głębokiej żałobie. Wszyscy też korząc się przed niezbadanym wyrokiem Najwyższego, błagamy Wszechmocnego, aby tak okropnie i ciężko dotkniętemu Ojcu Monarsze, Matce i Wdowie dodał siły i mocy do zniesienia strasznego nieszczęścia i zesłał to ukojenie w boleści, jakiego żadne słowa ludzkie i najgłębsze nawet wpółczucie dać nie mogą.

Zamknięcie rachunków

Kraj. Związku ochotn. Straży pożarnych z dniem 31. grud. 1888.

I. Obrót.

Dochód.	1. Pozostałość z r. 1887		298·25	
	2. Wkładki straży Związkowych		131·50	
	3. Odsetki od kapitałów własnych		522·23	
	4. Przedpłata za »Przewodnika«		51·—	
	5. Odebrana zwyżka od poprzedniego Zarządu		138·92	
	6. Subwencya Sejmu krajowego		1000·—	
	7. » Tow. Wzaj. Ubezp.		500·—	
	8. Składka członk. na Bank Ziemski w Poznaniu		51·—	
	Razem		2.692·90	
Wydatki.	1. Płaca sekretarza	600·—		
	2. Koszta podróży instruktorów	337·52		
	3. Zapomogi dla straży pożar.	170·20		
	4. Wydawnictwo »Przewodnika«	478·35		
	5. Druki dla straży pożar.	180·72		
	6. Koszta Walnego Zjazdu	191·48		
	7. Koszta lokalu kancel.	60·—		
	8. Zakupno i naprawa sprzętów	16·30		
	9. Wydatki kancelaryj.	22.11		
	10. Portorya i stemple	14·25		
	11. Zaliczka zwrotna	75·—		
	12. Udział na Bank Ziem. w Poznaniu	62·—		
	13. Złożono na książeczki oszczęd.	202·97		2.410·90
	Zostaje gotówką			282·—

II. Stan majątku z dniem 31. grudnia 1888.

1. W kasie	282·—
2. W efektach złożonych w Banku kraj. Nr. 33 dep.	7382·—
3. Na rach. Banku kr. C' 3392	734·15
Razem	8398·15

III. Wykaz zaległych wkładek

za niżej wymienione lata.

Biecz	1887. 1888.	Okocim	1887. 1888
Bircza	1888.	Oleszyce	1887. 1888
Bochnia	1888.	Oświęcim	1887. 1888.
Bóbrka	1888.	Ottynia	1887. 1888.
Brody	1887. 1888.	Pilzno	1888.
Brzesko	1888.	Potok z.	1887. 1888.
Brzozów	1887. 1888.	Podhajce	1887. 1888.
Bukowsko	1887.	Przemyśl	1888.
Chrzanów	1887. 1888.	Radymno	1888.
Cieszanów	1888.	Raniżów	1888.
Ciężkowice	1888.	Rohatyn	1888.
Czerlany	1887. 1888.	Rudki	1887.
Czortków	1888.	Sędziszów	1887. 1888.
Dembica	1888.	Siebieczów	1887. 1888.
Drohobycz	1887. 1888.	Skawina	1888.
Głogów	1887. 1888.	Sokal	1888.
Gródek	1887. 1888.	Stanisławów	1887.
Jarosław	1888.	Sucha	1887.
Jasło	1887. 1888.	Staremiasto	1888.
Jezierzany	1887. 1888.	Tarnopol	1888.
Kałusz	1887. 1888.	Tartaków	1887. 1888.
Krystynopol	1887. 1888.	Trembowla	1887. 1888.
Kutty	1887. 1888.	Tuchów	1888.
Lubaczów	1887.	Tyczyn	1887. 1888.
Łapanów	1887. 1888.	Tyśmienica	1887. 1888.
Mielec	1888.	Wadowice	1888.
Mosty	1888.	Wieliczka	1888.
Myślenice	1887. 1888.	Wilamowice	1888.
Nadwórna	1887. 1888.	Wiśnicz K. B.	1888.
Niżankowice	1888.	Zbaraż	1887. 1888.
Nowy Sącz	1887. 1888.	Zborów	1887. 1888.
Obertyn	1887.	Żywiec	1887. 1888

Z Rady zawiadowczej kraj. Związku ochotn. straży pożarnych.

We Lwowie dnia 31. grudnia 1888.

Dr. Zgórski, zastępca naczelnika. *Hryniewicz*, skarbnik.

Węże sikawkowe

ich użycie, przechowywanie i naprawy.

Przez **Alex. Piotrowskiego.**

(Ciąg dalszy).

Dla tego też sprężyny z drutu miedzianego, jakkolwiek droższe co do ceny, jednak nie podlegające łatwemu rdzewieniu, okazały się znacznie lepszemi od poprzednich i większe znalazły zastosowanie.

Kółka metalowe używane są przeważnie przy wężach wyrabianych ze skóry. Kółka takie sporządzone z żelaza pocynkowanego, mosiądzu lub miedzi o szerokości 2—3 ctm., przynitowane zostają do skóry i przez całą długość węża, w oddaleniu najwyżej $^1/_2$—1 ctm. jedno od drugiego. — Tak gęste rozłożenie kółek nadaje jednak wężom nadmierną sztywność i czyni je trudnemi w przechowaniu lub ułożeniu na sikawce.

Węże ssące skórzane, wyrabiane bywają tak jak węże tłoczące z mocnej surowej skóry bydlęcej zeszytej dratwami konopnemi, cienkim drutem lub też połączonej za pomocą gęsto rozłożonych nitów miedzianych.

Węże ssące kauczukowe, wyrabia się z czystej masy gumowej lub też w połączeniu z tkaniną parcianą — sprężyny spiralne są zazwyczaj umieszczone w pośrodku ścian tych węży przez co zarazem chronią się od rdzewienia.

Głównym warunkiem przy tego rodzajach węży jest dobroć a nawet i ilość materiału użytego do wyrobu i sumiennie wykonana robota — niektórzy fabrykanci bowiem, dla oszczędzenia masy gumowej, wyrabiają węże ssące o tak cienkich ściankach, że tworzą karby idące wzdłuż sprężyny spiralnej umieszczonej wewnątrz ścian węża. Węże takie podlegają łatwemu zepsuciu przez łamanie się i pękanie w cienszych miejscach t. j. pomiędzy utworzonymi przez sprężynę karbami.

Dobre zatem węże kauczukowe powinne być wewnątrz i zewnątrz gładkie i posiadać ściany tak grube, aby znajdująca się wewnątrz sprężyna spiralna była całkowicie gumą oblana i nie tworzyła żadnych wypukłości.

Przy nabywaniu węży kauczukowych należy udawać się tylko do znanych i rzetelnych firm, gdyż z powodu wysokiej ceny masy gumowej i dla nadania wężom należytej wagi przy słabych, i lekkości przy grubych ścianach, dodają zazwyczaj do masy gumowej różnych przymieszek, jak, sproszkowane drzewo korkowe i kredę szlamowaną, biel cynkową, starą gumę i t. p.

Węże kauczukowe w połączeniu z tkaniną parcianą, wyrabiane bywają w ten sposób, że dwa lub trzy pokłady tkaniny połącza się ze sobą za pomocą masy gumowej.

Tkaniny parciane, mające służyć do nadania wężom większej wytrzymałości nie powinne być zbyt grube, a przedewszystkiem uważać należy aby pokłady gumy, łączące tkaniny i wewnętrzna ściana gumowa w wężu, posiadały dostateczną siłę spojenia i tworzyły grube pokłady gumy. — Często bowiem dla oszczędzenia

gumy i wypełnienia ścian, zamiast cienkiej lecz silnej tkaniny parcianej używają do sporządzenia tych węży zwykłego grubego drelichu.

Zbyt cienka wewnętrzna ściana gumowa, przez silne ssanie wody odrywa się i odłącza od tkaniny, a przez ściągnięcie się ścian zatyka węża i uniemożliwia dalsze pompowanie wody.

Dla ochrony węży kauczukowych od zewnętrznych uszkodzeń, od światła i ciepła słonecznego i t. p. zawija się całe węże w grube drelichowe kawałki płótna, ściągnięte sznurkiem lub przyklejone do zewnętrznej ściany węża za pomocą masy gumowej, albo też okręca się węże przez całą długość spiralnie zwiniętym grubym sznurem konopnym.

Naprawy węży ssących uskuteczniają się za pomocą kitu guaperchowego i kawałków płótna podnobnie jak przy wężach tłoczących.

Największa głębokość z jakiej wodę wężami ssącemi pociągnąć można wynosi w teoryi około 10 mtr. licząc od spodu węża do najwyższego stanu tłoka w cylindrze. W praktyce jednak, sikawka dobra, z sumiennie i szczelnie wykonanym aparatem ssącym pociąga wodę tylko z głębokości 6 — 7 mtr.

Długość pojedynczych kawałków węża ssącego jest zależną od budowy sikawki i sposobu umieszczenia węża — zazwyczaj nie przenosi 2 mtr.

Szerokość zaś czyli średnica węża ssącego stosuje się do średnicy cylindrów w sikawce. W ogóle przy sikawkach mniejszych rozmiarów nie powinno się używać węży mniejszych jak $^2/_3$, a przy sikawkach dużych, szerszych jak połowa średnicy cylindra.

Kosze czyli głowy ssące.

Dla ochrony węży ssących od zanieczyszczenia wewnątrz i możliwego zatkania aparatu ssącego w sikawce podczas wciągania wody z brudnych potoków, sadzawek i t. p. służą tak zwane kosze czyli głowy ssące sporządzone z cienkiej blachy i opatrzone małemi otworami na podobieństwo sitek używanych przy konewkach do podlewania kwiatów.

Zewnętrzne kształty koszów ssących są różnorodne, najwięcej używane przedstawiają Fig. 3, 4, 5, 6. Ważną jest tylko ich objętość, która powinna być dość znaczna, aby przy pompowaniu, wciągana woda mogła być w dostatecznej ilości doprowadzona do sikawki. W ogóle powinno się uważać aby suma powierzchni wszystkich otworów (dziurek) w sitku, była większa od powierzchni przekroju węża ssącego.

Z przedstawionych na rysunku kształtów Fig. 3 ma tę zaletę, że głowa blaszana będąc długą i cienką, może być z łatwością wprowadzona do małych nawet otworów i przy ogniu może pociągać wodę wprost z zajeżdżających beczkowozów; co przy koszach Fig. 4, 5 i 6 z powodu większych rozmiarów jest często utrudnionem lub wprost niemożebnem.

Tarcza metalowa *a)* znajdująca się na końcu kosza Fig. 5. służy do niedopuszczenia sita do samego dna studzień lub rezerwoarów i chroni sito od zanurzania w namule, błocie lub piasku— Kosz ssący Fig. 6 jest o wiele lepiej zabezpieczony pod tym względem, gdyż nawet w poziomem położeniu brzegi szerokiej pokrywy blaszanej utrzymują go zdala od namułu i błota.

Kosze Fig. 6 mają jeszcze tę zaletę, że mogą służyć zarazem jako sitka wewnątrz sikawek ssących z rezerwoarami wodnemi, gdyż przez swą płaskość umożliwiają głębsze wyssanie wody z rezerwoaru. (Patrz Nr. 9. »Przewodnika pożarniczego z r. 1888.—O budowie sikawek str. 67 Fig. 32). Jeżeli sikawka pociąga wodę z własnego rezerwoaru, wówczas kosz taki przykręca się do rury ssącej wewnątrz skrzyni wodnej, gdy znów zachodzi potrzeba użycia węża ssącego, umieszcza się takowe przy końcu węża i zapuszcza w jakikolwiek zbiornik wodny.

Owijanie koszów ssących w plecionki z prętów wierzbowych lub trzcinowych, używa się z dobrym skutkiem jeżeli węże zanurza się w sadzawki lub potoki, których dno zarośnięte jest trawami wodnemi, albo też przy gnojówkach ze słomą. Trawa lub słoma bowiem, przylepia się z łatwością do gładkiej powierzchni blaszanego sitka, a zakrywając większą część dziurek w sitku, utrudnia pociąganie wody.

Plecionkie takie powinne być zrobione z grubszych prętów, aby utworzone dziurki były większych rozmiarów i nie zatykały się piaskiem lub namułem.

Przy niektórych sikawkach, węże ssące zaopatrzone bywają w wentyle zapadowe umieszczone w koszu ssącym, a służące do wstrzymywania wciągniętej wody i uchronienia jej od opadnięcia, Fig. 7. Wentyle takie używa się zazwyczaj tylko przy sikawkach, w których przyrząd ssący jest za słaby lub też niedokładnie wykonany i nieposiada dostatecznej siły aby tej wadliwości zapobiedz.

Przy dobrym i szczelnym przyrządzie ssącym, jest taki wentyl zapadowy całkowicie zbytecznym, a nawet o tyle niedogodnym, że w razie nagłego zepsucia się sikawki przy ogniu, nie można szybko rozpoznać, czy błąd tkwi w wentylach ssących przy sikawce czyli też w wentylu zapadowym węża ssącego, zapuszczonym w wodzie.

Połączenia wężów.

Do przytwierdzenia węży do sikawek, lub do spojenia pojedynczych kawałków węży między sobą, używa się krótkich rur metalowych (mosiężnych) zaopatrzonych gwintami i uszczelnionych skórą, kauczukiem, albo też za pomocą gładko oszlifowanych zacięć stóżkowych.

Dwie takie rury zwane łącznikami lub spajaczami, wchodząc jedna w drugą i ściągnięte śrubą, nie przepuszczają wody na zewnątrz i stanowią szczelne połączenie dla węży.

Budowa zewnętrzna i wewnętrzna tych rur jest nadzwyczaj różnorodną, wszystkie jednak łączniki mają jedną i tę samą formę zasadniczą i różnią się tylko mniej lub więcej skomplikowanem urządzeniem mechanicznem i sposobem uszczelnienia.

Najprostsze, a zatem i najpraktyczniejsze, okazały się łączniki z uszczelnieniem skórzanem lub stóżkowem czyli metalowem.

Fig. 8 przedstawia łącznik o uszczelnieniu skórzanem lub kauczukowem, złożony w całości z przytwierdzonym w jednym końcu kawałkiem węża. Fig. 9. zaś przekrój podłużny i wewnętrzne urządzenie tegoż.

Przyrząd ten składa się zatem z dwóch rur mosiężnych *a* i *b* wchodzących jedna w drugą i mających na jednym swym końcu karby służące do przytwierdzenia spoić się mających kawałków węży Jedna z rur t. j. rura *a* zaopatrzona jest gwintami, rura *b* zaś jest bez gwintów, natomiast ma na sobie ruchomą obrączkę mosiężną czyli mutrę *c*; pierścień stały d służy do przytrzymywania tej obrączki, a właściwie do ściągnięcia obu kawałków rur i przy nim umieszczony jest krążek skórzany *e*, który będąc ściągnięty pomiędzy obydwoma rurami za pomocą śruby *c* uszczelnia takowe i nie przepuszcza wody na zewnątrz.

Celem uchronienia krążka skórzanego od wypadnięcia, rura posiada małe zacięcia, w które krążek powinien być dobrze zasadzony.

Przy uszczelnieniu stożkowem czyli metalowem Fig. 10. końce rur *a b* są gładko oszlifowane i nadzwyczaj szczelnie do siebie przylegać muszą. Dobre uszczelnienie zatem zależy od dokładnego przylegania metalu na metal i od starannie wykonanej roboty.

Przy łącznikach starej konstrukcji, rura *b* stanowiła razem z mutrą *c* jeden nierozdzielny kawałek, czyli, że była zarazem mutrą dla rury *a*. Konstrukcja ta przedstawiała ważną niedogodność a mianowicie, że przy spojeniu obu kawałków łącznika cały wąż okrącał się i zwijał równocześnie. Obecnie zaś jak to Fig. 9. i 10 uwidoczniają, mutra *c* stanowi odrębną część łącznika i może być zakręconą bez równoczesnego zwijania węża przytwierdzonego do rury *b*. Łączniki takie nazywają się holendrami.

Mutry ruchome *c* bywają zazwyczaj 6-boczne Fig. 11. 12. aby mogły być za pomocą osobnych kluczy, do tego celu służących, wygodnie i dobrze ściągnięte, lub też zaopatrzone bywają uszkami albo okrągłymi czopami 15—20 m. m. grubemi i 20—30 m. m. długiemi Fig. 13. i 14.

Mutry z uszkami lub czopami mają te zaletę, że mogą być wygodnie i pewnie dokręcone tylko przy pomocy rąk i nie wymagają koniecznie klucza, który często może się podczas pożaru szczególniej zapomnieć lub zagubić.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wskazówki zachowania się przy pożarach.

Przez *Alex. Piotrowskiego.*

(Ciąg dalszy.)

Oddziały dachowe i ratunkowe.

Czynnością tych oddziałów przy pożarze jest;

1. Ratowanie ludzi i zwierząt domowych.
2. Ratowanie ruchomości (sprzętów domowych).
3. Przedsiębranie środków ostrożności przeciwko rozszerzaniu się pożaru.
4. Ugaszenie pożaru.

Ratowanie ludzi.

Strażacy przeznaczeni do ratowania ludzi, przybywszy na miejsce pożaru, przekonać się mają w pierwszym rzędzie, czy życie ludzkie nie jest zagrożonem i czy ktokolwiek ratunku nie potrzebuje. W tym celu powinni się dowiedzieć o liczbie mieszkańców danego domu, cały dom sumiennie przepatrzeć i przekonać się, czy niema w nim dzieci, chorych, omdlałych, zaczadzonych lub śpiących mieszkańców — w razie niemożności sprowadzenia lub zniesienia ich po wschodach, użyć należy narzędzi ratunkowych, a w razie potrzeby dać sygnał, że życie ludzkie jest zagrożone, aby i inni strażacy pospieszyli na pomoc — w niektórych wypadkach można ratować przez otwór wyłamany w ścianie sąsiedniego domu lub dachem.

Przy przeszukiwaniu domu należy być nadzwyczaj przezornym i sumiennym i zaglądnąć w każden zakątek domu; często bowiem dzieci z przestrachu chowają się po kątach lub w pościeli, starcy i chorzy wybiegają z łóżek, a niemogąc znaleźć lub zmyliwszy kierunek wyjścia, padają odurzeni dymem lub tłoczą się przy wychodach.

Aby ratunek mógł być tem skuteczniejszy, należy zawsze, aby strażacy takowy przedsiębrali po 2 lub 3 razem i wzajemnie sobie pomagali — narzędzia ratunkowe zaś powinni zawsze mieć przy sobie przygotowane do użycia i pod ręką.

W niektórych wypadkach do uratowania ludzi wystarczy samo przystawienie drabiny do okien, balkonów lub dachów, po której zagrożeni zejść mogą. Jeżeli jednak pomiędzy osobami zagrożonemi są dzieci, kaleki, starcy lub kobiety i jeżeli wyprowadzenie ich lub zniesienie korytarzami i schodami jest niemożebnem, w ówczas używa się linewek (węzłami) worków, długiego wora lub koca ratunkowego.

Szczególniejszą uwagę zwrócić należy na ratowanie dzieci i kobiet, którą bojaźnią swoją, niedołęztwem fizycznem i oporem opóźniają ratunek. Przy ratowaniu chorych, należy ich spuszczać w worku lub zawiniętych w koce albo kołdry.

Przy ratowaniu przyrządami trzeba przedewszystkiem samemu zimnej krwi nie tracić i spokój swój przelać na innych i wzbudzić zaufanie. Bojaźliwych należy uspokoić i wytłómaczyć, że to są narzędzia ratunkowe, a zatem bezpieczne i pewne — w razie oporu należy bezwzględnie użyć przemocy.

Przy użyciu długiego wora ratunkowego, najlepiej jest spuszczać ludzi głową na dół, kładąc ich do wora i na wznak (na plecy). Przy użyciu tego przyrządu bardzo ważnem jest łagodne zesunięcie się ratowanego na dół; dlatego też należy się starać, aby wór przez dostateczne oddalenie od muru posiadał łagodny spadek — w razie, gdy za mała przestrzeń nie dozwala do ułożenia wora w prostym kierunku do okna, w ówczaś należy go skierować ku prawej lub lewej stronie, albo też trzymając wór prostopadle i przy murze skręca się go z dołu do góry, poczem rozkręcając z wolna, spuszcza się tym sposobem ratowaną osobę swobodnie i lekko do samego dołu.

Koc do skakania używa się tylko w nagłych i groźnych wypadkach przy braku czasu i podczas wielkiego gorąca i jeżeli do pozostałych w pokojach osób nie można dotrzeć i wyratować ich innym sposobem.

O użyciu poszczególnych narzędzi do ratowania, robieniu węzłów z linewek, zawijaniu chorych, trzymaniu worów rarunkowych i koców, będzie mowa w jednym z następnych Nrów «Przewodnika».

Ratowanie zwierząt.

Zwierzęta domowe, jako istoty żyjące, a często stanowiące znaczną część majątku pożarem dotkniętego właściciela, powinne mieć po ludziach pierwszeństwo w ratunku.

Straże ochotnicze w małych miasteczkach, a szczególnie wiejskie powinne w tym względzie przedsiębrać częste próby praktyczne i ćwiczyć się w szybkiem odwiązywaniu, wyprowadzaniu lub wypędzaniu zwierząt z budynków zagrożonych zwłaszcza, że ratunek ich jest nader utrudniony, gdyż na widok ognia i z powodu jasnego światła lub gorąca, zwierzęta zagrożone, opanowane zostają trwogą,wyrywają się z rąk ratujących, a nawet poprostu stają się dzikiemi i nie dozwalają przystępu do siebie.

Konie, krowy i woły, w małej ilości i przy dostatecznym czasie dają się najlepiej wyprowadzać, gdy im się na głowę rzuci worek, płachtę lub jaką odzież będącą pod ręką. Przy większej liczbie zwierząt lub braku czasu, należy o ile możności najprędzej wszystkie wyjścia pootwierać, postronki lub łańcuchy odczepić albo poprzecinać i starać się bydło wypędzić i zatrzymać w miejscu odległem od pożaru — następnie, wszyskie drzwi i wejścia do stajni lub obory, należy pozamykać lub obsaczyć, gdyż przerażone zwierzęta ogólnym popłochem częstokroć powracają nawet do gorejących już stajeń i giną wpośród płomieni.

Wogóle przy ratowaniu zwierząt, należy użyć do pomocy ludzi, którzy się z niemi obchodzić umieją, a mianowicie: furmanów rzeźników, parobków, służbę folwarczną i t. p.

Ratowanie sprzętów domowych.

Przy ratowaniu ruchomości należy w pierwszym rzędzie zapytać gospodarzy lub mieszkańców, czy niema gdziekolwiek niebezpiecznych materjałów zapalnych lub wybuchowych, jak prochu, strzelniczego, spirytusów, nafty, olejów, tłuszczów i t. p., które muszą być najspiesznej usunięte.

Rozumie się samo przez się, że wynoszenie takich przedmiotów wymaga największej przytomności umysłu i przezorności, a nawet i osobistej odwagi — powyżej wymienione przedmioty należy ostrożnie z palącego się miejsca wynieść i złożyć w bezpiecznym miejscu z daleka od pożaru. Jeżeli wynoszenie odbywa się w miejscach więcej pożarem objętych, natenczas należy starannie poobwijać je w zmoczone koce lub płachty, aby spadające iskry lub głownie, a nawet samo gorąco nie spowodowały zapalenia się lub wybuchu.

Ponieważ podczas pożaru, mieszkańcy częstokroć tracą przytomność umysłu i pamięć, należy przeto spokojnie, rozważnie i dokładnie dowiedzieć się, gdzie są rzeczy najkosztowniejsze i na wyratowaniu, których najwięcej im zależy — przypomnąć im i zapytać o miejsce przechowania dokumentów, papierów wartościowych, pieniędzy, weksli, klejnotów, sreber stołowych i t. p.

Baczną uwagę zwrócić należy, aby przy ratowaniu ruchomości, oprócz właścicieli i osób potrzebnych dla udzielenia wskazówek lub do otwierania zamków i t. p. nikt więcej nie pozostawał lub nie miał przystępu do pomieszkań. Wszystkich niepowołanych zatem i tylko z ciekawości pozostających, raz dla samego bezpieczeństwa ratowanych przedmiotów, drugi raz aby w ratunku nie przeszkadzali należy pousuwać.

Ponieważ często zdarzyć się może, że mieszkańcy domu nie są obecni podczas pożaru lub w popłochu nie mogą odnaleźć kluczy, od kurytarzy, drzwi wychodowych, strychów, piwnic lub mebli, a zatem dla spiesznego otwarcia zamknięć, powinien być przy oddziale ratunkowym zawodowy ślusarz z potrzebnemi do tego celu narzędziami.

Oprócz strażaków zajętych ratunkiem nie wolno nikomu wynosić jakichkolwiek przedmiotów, jeżeli mu nie towarzyszy strażak lub który ze znanych i zaufanych osób i domowników.

Przy budynkach rządowych, bankach, siedzibach władz i t. p. największą uwagę powinno się zwrócić na wyratowanie kasy, papierów, ksiąg i dokumentów — przyczem najlepiej jest użyć długiego woru ratunkowego, którym wymienione przedmioty zebrane razem i powiązane w niewielkie paczki bez obawy pogubienia lub rozrzucenia, wcałości i szybko na dół spuścić można.

Wszelkie wyratowane przedmioty należy po wyniesieniu składać w bezpiecznem miejscu i oddać je pod opiekę oddziału rezerwowego lub t. z. oddziału bezpieczeństwa do przechowania lub strzeżenia. Straże nie posiadające osobnych do tego oddziałów, powinne takowe zorganizować z poważnych i starszych mieszkańców miasta członków Rady gminnej i t. p.

W razie gdyby w pobliżu, a nawet i w palącym się domu znajdowały się wygodne i dobrze sklepione piwnice, a przedewszystkiem o tyle bezpieczne, że nie zachodzi obawa, aby się ogień do nich przedostał, to można wyratowane przedmioty składać i przechować w rzeczonych piwnicach. Przy wyjściu i zamykaniu piwnicy należy się przekonać, czy kto z ratujących nie pozostał i czy ogień w ułożonych rzeczach lub innym sposobem się nie zakradł — po zamknięciu, jeżeli tego potrzeba i bezpieczeństwo wymaga, można wchód do piwnicy i okienka, ziemią lub gnojem zarzucić.

Wynoszenie lub spuszczanie mebli powinno się odbywać przezornie i z wielką ostrożnością, aby takowych nie uszkodzić, nie połamać lub nie porozbijać — wyniesione zaś, składać należy w ten sposób, aby meble i inne ruchomości będące własnością pojedynczych mieszkańców były złożone razem i strzeżone tak długo, dopokąd nie zostaną oddane właścicielom.

Ciężkie lub większych rozmiarów meble jak szafy, komody, sofy, fortepiany i t. p., zajmują wiele czasu przy wynoszeniu korytarzami i schodami najlepiej zatem pospuszczać je na linewkach przez okna lub z balkonów, przyczem należy je jednak starannie chronić od uszkodzenia.

Źwierciadła, obrazy, szko i porcelanę i w ogóle płaskie przedmioty, obwija się bielizną i układa pomiędzy materace, poduszki lub siennniki.

Komody z szufladami napełnionemi bielizną lub cięższemi przedmiotami należy wynosić rozebrane t. j. każda szuflada powinna być wyjęta i osobno wyniesiona.

Samą pościel, bieliznę, odzież i t. p. związuje się i wynosi lub spuszcza na sznurach — w danym razie nawet wyrzuca oknąmi.

Drobne przedmioty, szklanne lub porcelanowe, zegary, naczynia kuchenne i t. p. najlepiej ułożyć w workach lub koszach i szczególniej przy spuszczaniu linewkami chronić od potłuczenia i uszkodzenia.

Rozumie się samo przez się, że w pierwszym rzędzie ratuje się przedmioty będącej najbliżej ognia t. j. na najwyższych piętrach lub miejscach ogniem objętych i najwięcej zagrożonych. a po całkowitem ocaleniu wszystkich, a przynajmniej najwięcej wartości mających i najpotrzebniejszych przedmiotów, ratuje się na niższych piętrach jeżeli tego potrzeba wymaga. Z wynoszeniem ruchomości z niższych piątr nie należy się zbytnio pospieszać zwłaszcza, jeżeli niebezpieczeństwo nie jest widocznem i groźnem — powinno się jednak dla wszelkiego bezpieczeństwa przygotować ratunek, a mianowicie wszelkie ruchomości poskładać i powiązać, meble poprzykrywać, odsunąć od ścian, aby przez ściekającą z sufitów wodę nie zostały zamoczone i przygotować, aby je w danym razie można bezzwłocznie powynosić.

Przedwczesnem wynoszeniem mebli, można nieraz narobić niepotrzebnej szkody i zatamować przystęp do pożaru i spowodować utrudnienia w gaszeniu.

Jeżeli schody, kurytarze i wyjścia są zagrożone. pożarem objęte lub napełnione dymem tamującym przystęp, w ówczas należy się wszelkie ratowane przedmioty pospuszczać za pomocą linewek lub worków przez okna lub z balkonów.

Szczególniejszą uwagę zwrócić należy na szerokość ganków, przejść, kurytarzy i schodów, aby przy wynoszeniu ratowanych przedmiotów nie spowodować ciżby i zatamowania wyjścia lub ucieczki zagrożonym i przystępu dla ratujących i prądnika z wodą. Skutki takiego zatamowania są łatwe do przewidzenia — przy wązkich przejściach strażacy powracający do budynku, mogą włazić oknami za pomocą przystawionych drabin.

(Ciąg dalszy nastąpi·)

Straże ogniowe i Towarzystwa asekuracyjne.

Mimo urgensów w postaci strasznych łun pożarnych, komisye sejmowe nie mają najmniejszej ochoty do załatwienia projektów o policyi ogniowej i o nakładaniu na Towarzystwa ubezpieczeń od ognia operujące w Galicyi, obowiązku przyczyniania się do kosztów utrzymania służby pożarnej, chociaż Wydział krajowy jeszcze w październiku ponowił oba projekta na wzór ustaw obowiązujących już w krajach zachodnich Przedlitawji.

Przykładając wielką wagę szczególnie do drugiego projektu, podajemy jego osnowę:

§. 1. Wszystkie krajowe lub pozakrajowe, w kraju operujące Towarzystwa asekuracyjne, austryackie, węgierskie i zagraniczne, oparte na wzajemności lub akcyjne, zajmujące się wyłącznie ubezpieczeniem od ognia i innemi rodzajami ubezpieczenia, obowiązane są przyczyniać się do kosztów utrzymania straży pożarnych zawodowych (gminnych) i ochotniczych, do wspierania ubogich gmin w nabyciu rekwizytów ogniowych lub w uzbrojeniu straży, oraz do wspierania w służbie pożarnej okaleczałych członków straży pożarnej i tychże rodzin pozostałych rocznym udziałem, który wynosić ma dwa procent od wszystkich, w każdym roku słonecznym, pobieranych premij asekuracyjnych brutto od ubezpieczenia ruchomości, bez względu, czy pobrane zostały na krótszy lub dłuższy czas, chociażby na więcej lat, bez potrącenia wydatków na reasekuracyę.

Wysokość tego udziału może być w przyszłości uchwałą Sejmu krajowego obniżoną.

§. 2. Za podstawę w obliczeniu tej pretensyi ma służyć pobór premij asekuracyjnych brutto jaki Towarzystwo z tutejszo-krajowego interesu asekuracyi ogniowej za ubezpieczone ruchomości i nieruchomości w kraju, osiągnęło.

Towarzystwa obowiązane są potrzebne dla obliczenia pretensyi wykazy, zgodne z księgami rachunkowemi Towarzystwa, a mianowicie wykazy poboru premij asekuracyjnych dla każdego roku, najpóźniej do końca kwietnia następnego roku, Wydziałowi krajowemu przedłożyć.

§. 3. Obliczenia dokonuje Wydział krajowy.

Wypłacenie prestacyi całorocznej ma nastąpić w ciągu 6 tygodni od doręczenia nakazu płatniczego.

§. 5. W razie gdyby Towarzystwo asekuracyjne nie dostarczyło w należytym czasie potrzebnych rachunkowych dat, może być przez władzę polityczną zmuszonem do tego karami porządkowemi. Prestacye Towarzystwa ubezpieczeń mogą być w drodze politycznej egzekucyi krajowej władzy politycznej ściągnięte.

§. 6. Z prestacyj rocznych Towarzystw ubezpieczeń ma być użytą najprzód kwota, wynosząca 10 procent na utworzenie funduszu wsparcia dla członków straży pożarnych, którzy w służbie pożarnej doznali uszkodzeń, oraz ich rodzin. Uchwałą sejmową może być kwota powyższa podniesioną do 20 procent całej prestacyi. Reszta ma być użytą: w połowie na wsparcie gmin w nabywaniu sikawek i innych rekwizytów ogniowych, w drugiej połowie na straże zawodowe i ich uzbrojenie, na instruktorów i kursa strażackie służby pożarnej.

§. 7. Na tworzenie nowych straży (ochotniczych lub gminnych) mo że być udzieloną pomoc z funduszu ogniowego, jeżeli gmina bez tej pomocy z własnych środków nie jest w stanie postawić i uzbroić straży ogniowej, lub czyni to z niestosunkowym do swoich dochodów wysiłkiem.

Z tejże pomocy mogą korzystać gminy ubogie, na uzupełnienie swoich przyborów ogniowych, zwłaszcza na zakupno sikawek i uzbrojenie straży ogniowych.

Podania o zasiłki straży pożarnych, mają być zakonkomitowane przez urzędy gminne i wniesione na ręce Wydziału Rady powiatowej, która ze swej strony opinję swą dołączy, poczem Wydział krajowy może jeszcze zasięgnąć zdania Związku straży ochotniczych, lub jednego ze związków straży ochotniczych.

§. 8. Członkowie straży pożarnych, gminnych lub ochotniczych, którzy z powodu nieszczęśliwego wypadku w służbie pożarnej odnieśli uszkodzenia lub nabawili się choroby, powodującej czasowe lub zupełne pozbawienie zdolności zarobkowania, mogą po wykazaniu braku środków do życia, uzyskać wsparcie z funduszu wsparcia. Toż samo pozostali członkowie rodziny, którzy stracili swego żywiciela w członku straży pożarnej nawiedzonym wypadkiem nieszczęśliwym, mogą uzyskać wsparcia z tegoż funduszu.

Podania o wsparcie zaopatrzone świadectwem lekarskiem, świadectwem ubóstwa, opinją miejscowego Towarzystwa straży ogniowej, urzędu gminnego mają być odniesione wprost do Wydziału krajowego, który może zażądać opinji Związku straży pożarnych, lub jednego ze związków straży pożarnych.

§. 9. Na początku każdego roku powołuje Wydział krajowy trzech reprezentantów, operujących w kraju towarzystw ubezpieczeń od ognia, oraz trzech reprezentantów Związku lub związków straży ochotniczych celem zasiągnięcia opinji, które gminy i które straże ogniowe zasługują przedewszystkiem na zasiłki, lub w których gminach należy przyjść z pomocą pieniężną dla podniesienia bezpieczeństwa publicznego od ognia.

§. 10. Wydział krajowy może użyć pośrednictwa Związku lub związków straży pożarnych, jeżeli mają statutem określoną i pod opieką władzy zostającą kasę wsparcia do wykonywania czynności §. 8. określonych.

§. 11. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z *dniem 1. stycznia 1888!*

§. 12. Polecam wykonanie ustawy mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Tak opiewał projekt Wydziału krajowego, ponowiony w październiku zr. (1888) bez zmiany daty wejścia w życie ustawy. Na dobrą wolę Sejmowi przypadł tylko trud naprawienia tej daty i uchwalenia ustawy, o którą upomina się kraj od lat 18 i od której wprowadzenia zawisł byt i rozwój straży ogniowych w Galicyi.

Ruch Towarzystw pożarnych.

Sprawozdanie z czynności

ochotniczej straży pożarnej w Jezierzanach za rok 1888.

I. Sprawozdanie ogólne.

W r. 1888 korpus liczył 60 ludzi — w czterech plutonach. Plutony dachowy i sikawkowy w sile 36 ludzi umundurowane kompletnie, z kompletnym rynsztunkiem.

Z czynności ważniejszych na podstawie uchwał walnych zgromadzeń i wydziału załatwiono:

1. Dokończenie budowy strażnicy.
2. Zorganizowanie czytelni i zebrań wieczornych w Niedzielę i Święta na strażnicy.
3. Utworzenie subagencji krakowskiego Towarzystwa ubezpieczeń pod firmą i na rzecz korpusu.
4. Utworzenie strażackiej kasy zapomogowej.
5. Wybór zastępcy naczelnika JO. ks. L. Sapiehy i zastępcy komendanta dachowego plutonu Wgo Oskara Parnasa.
6. Zakupiono 2 ręcznych sikawek, 30 m. węży, 30 konewek składanych, 1 wózek rekwizytowy, 1 lampę wielką, 2 latarnie, 4 pochodnie, 8 drabinek dachowych, 4 gąsiory.

II. Sprawozdanie kasowe.

a) Dochody:

1. Pozostałość kasowa z r. 1887	16·98.
2. Wkładki członków wspierających	188·—.
3. Subwencya zwyczajna od gminy Jezierzany	100·—.
4. Subwencya nadzwyczajna od gminy Jezierzany	100·—.
5. Subwencya od gminy Jezierzanki	50·—.
6. Subwencye i odszkodowania ogniowe od Tow. asek.	245·—.
7. Składki i dochody nadzwyczajne	278·75.
8. Zwrot za mundury i rynsztunek od członków	71·25.
Razem dochody	1,049·98

b) Wydatki.

1. Rekwizyta wraz z spłatą rat bieżących	247·49.
2. Mundury i rynsztunki » »	253·88.
3. Na rachunek budowy strażnicy	400·—.
4. Reperacje mundurów i rekwizytów	34·10.
5. Koszta pożarów i pogotowia	73·70.
6. Wydatki administracyjne	21·44.
Razem wydatki	1,030·61

Bilans: Dochody . . 1049·98.
Rozchody . . 1030·61.

Pozostaje na rok 1889 . . . . 19 złr. 37 ct.

III. Sprawozdanie pożarowe.

Ogółem w r. 1888 korpus był czynnym przy 8 pożarach w miejscu i 5 w okolicy, mianowicie:

1. Dnia 4 marca przy pożarze kominowym w Jezierzanach
2. Dnia 21. kwietnia przy pożarze u Borucha Huberta w Jezierzanach.
3. Dnia 9. maja » » w Kozaczyznie 12 ludzi 1 sikawka.
4. Dnia 16. maja » » w Łanowcach 13 ludzi 1 sikawka.
5. Dnia 27. maja » » w Piłatkowcach 14 ludzi 1 sikawka.
6. Dnia 27. maja » » u Szlomy Bernsteina w Jezierzanach.
7. Dnia 29. maja » » w Głęboczku 9 ludzi 1 sikawka.
8. Dnia 31. maja » » w Łanowcach 4 ludzi 1 sikawka.
9. Dnia 27. czerwca » » u Jana Bekesiewicza w Jezierzanach.
10. Dnia 4. lipca przy małym pożarze dachowym w Jezierzanach.
11. Dnia 15. lipca przy pożarze u Chaima Helera w Jezierzanach.
12. Dnia 16-17-18 lipca przy wielkim pożarze w Jezierzanach.
13. Dnia 10. października przy ogniu wewnętrznym u A. Garfunkla w Jezierzanach.

IV. Sprawozdanie służbowe.

1. Ćwiczenia praktyczne odbywały się w czasie od 1 kwietnia do 4 listopada co dwa tygodnie, — zakończone w dniu 4. listopada popisem dorocznym.
2. Ćwiczenia teoretyczne i musztra, — odbywały się w miesiącach zimowych.
3. Występy publiczne korpusu, — miały miejsce przy uroczystościach — Jordanu — Rezurekcyi — Bożego Ciała, — oraz przy przyjęciu Biskupa Pełesza w Jezierzanach.

V. Inwentarz korpusu.

Umundurowanie (zimowe i letnie) i rynsztunek dla 36 ludzi. Strażnica wraz z wspinalnią i szopą na beczki. Sikawek 4 kołowych 2. Sikawek ręcznych 2. Wozów rekwizytowych 2. Beczek 9. Węży metrów bieżących 130. Konewek 40. Gąsiorów 8. Drabin składanych. 2. Drabin dachowych 12. Haków 12. Bab 12. Latarni 3. Pochodni 4. Siekier 2. Czaganów 2. Łopat 2. Lampa 1. Przyrządy gimnastyczne. Stołów 2. Ławek 3. Szaf 3. Książek w czytelni 120.

Uwaga: Pomniejsze rekwizyta ewidencyi w kiędze magazynowej.

Sobolewski sekretarz. *Turski Wład.* naczelnik.

SPRAWOZDANIE.

z czynności Rady nadzorczej ochotniczej straży ogniowej w Gorlicach za rok. 1888.

W roku 1888 Rada strażacka odbyła 5 posiedzeń, — Wydział 2 posiedzenia i odbyło się jedno walne Zgromadzenie.

Towarzystwo liczyło z końcem roku 1887:
30 członków czynnych.
10 członków wspierających i tyluż honorowych.

Z dniem dzisiejszym pozostaje ta sama liczba członków czynnych i wspierających.

W roku 1888 Rada nadzorcza załatwiła następujące sprawy.

a) Wniesiono prośbę do Zwierzchności gminnej miasta Gorlic o udzielenie stałej subwencyi rocznej, która też w wysokości 300 złr. rocznie stale uchwaloną została.

b) Wniesiono prośbę do Wydziału Rady powiatowej o udzielenie zapomogi, a która to prośba kwotą 30 złr. uwieńczoną została.

c) Wniesiono prośbę do Towarzystwa kasy zaliczkowej w Gorlicach o udzielenie zapomogi, którą też w kwocie 40 zł. otrzymano.

d) Wniesiono prośbę do Zwierzchności gminnej, by właścicielom koni w chwili pożaru na strażnicy ogniowej z zaprzęgami stawić się nakazano, dla ułatwienia dostawy rekwizytów na miejsce ognia.

Prośba ta jednak pomimo rozporządzenia Magistratu nie odniosła pożądanego skutku, z której to przyczyny zarząd straży ogniowej ponowił swą prośbę.

e) Wniesiono prośbę do Zwierzchności gminnej, by takowa odpowiedni budynek na pomieszczenie rekwizytów i strażnicy ogniowej wystawić raczyła.

Prośba ta przez burmistrza Wgo pana Wojciecha Biechońskiego poparta, za szłuszną uznaną została, a nowo postawiony budynek w dziedzińcu Magistratu do użytku straży ogniowej oddanym został.

f) Przyjęto stałego instruktora w osobie p. Zygmunta Gutwińskiego.

g) Uchwalono sprawić sztandar, który na dniu 26. sierpnia 1888 r. przy współudziale straży ogniowych miast: Nowego-Sącza, Tarnowa, Jasła, Biecza, Grybowa i straży ogniowej ochotniczej kolejowej w Nowym-Sączy, przez tutejszego proboszcza ks. kanonika Marcelego Żabickiego, poświęconym został.

Członkowie towarzystwa w r. 1888 byli cztery razy alarmowani do pożaru i we wszystkich wypadkach pożar w samym zarodku stłumionym został.

Ćwiczenia pod kierownictwem p. Zygmunta Gutwińskiego odbywały się każdej niedzieli od dnia 1. kwietnia do końca września.

Pogotowia nocne, przez 3 strażaków pełnione, trwały przez 8 miesięcy.

Dochód Towarzystwa od l. stycznia do 3l. grudnia1888 r:

1. Subwencya miasta Gorlic	300 złr.	
2. » Rady powiatowej	30 »	
3. » Kasy zaliczkowej	40 »	
4. Zapomoga Tow. ubezpieczeń	25 »	
5. Dochód z przedstawienia amatorskiego	110 »	
6. » » » mieszczań.	20 »	
7. Datek Wgo pana Władysława Płockiego prezesa Rady powiatowej i prezesa Rady strażackiej	100 »	
8. Datki członków wspierających	100 »	
9. Datki jednorazowe	197 »	
10. Pozostałość za rok 1887	35 »	85 ct.
Ogólny dochód	957 złr.	58 ct.

Wydatki:

1. Płaca stróża stałego	61 złr.	
2. Honoraryum instruktora	50 «	
3. Płaca stałego trębacza	12 »	
4. Oświetlenia tj. nafta	20 »	
5. 25 par sztylp skórzanych	50 »	
6. Wkładka do Związku	3 »	
7. Beczkowóz	90 »	
8. Reperacja hełmów	21 »	70 ct.
9. 100 metrów węża	70 »	70 »
10. Krążki gumowe do holendrów	10 »	80 »
11. Czapki skórzane	38 »	51 »
12. 10 sztuk pasów z karabinkami i assekuratkami	53 »	50 »
13. Mosiężnikowi za reperację holendrów	7 »	50 »
14. Sprawienie sztandaru	200 »	— »
15. Reperacya mundurów i uzupełnienie tychże nowymi	82 »	45 »
16. Reperacya rekwizytów, urządzenie magazynu, drobnych a potrzebnych przyborów ogniowych	154 »	33 „
17. Portorya pocztowe, kolejowe i inne drobne wydatki	21 »	35 »
Przy zamknięciu rocznych rachunków pozostałość kasowa wynosi	10 »	74 »
Suma wydatków	946 złr.	84 ct.

Bilans: Suma dochodów . 957 złr. 58 ct.
rozchodów . 946 » 84 »

Pozostałość kasowa 10 złr. 74 ct.

Na rok 1889 wybrała Rada strażacka: Naczelnikiem straży p. Alojzego Słowikowskiego, zastępcą tegoż p. Feliksa Tarczyńskiego, sekretarzem i adjunktem p. Ludwika Lipinskiego.

Feliks Tarczyński zast. naczelnika.

WIADOMOSCI BIEZĄCE.

Bircza. Prezes straży ogniowej ochotniczej w Birczy składa podziękowanie za złożone na rzecz straży tamtejszej w miejsce powinszowań noworocznych datki przez osoby następujące: Pp. Baronowicz 50 ct., Budzynowski 50 ct., Brzyski 20 ct., hr. Czarnecki 2 złr., ks. Dziedzic 1 złr., Eipert 1 złr., ks. Gwozdowicz 50 ct. Grünhant 1 złr., Janiszewski 1 złr. 50 ct., Kruczek 20 ct., Gudzio 1 złr., ks. Lijan 1 złr., Lisowski 1 złr., Łobaczuński 50 ct., Okmiński 50 ct., Ornstein 1 złr., Praczyński 20 ct., Rawski 2 złr., Suwald 20 ct. Stebnicki 1 złr., Talbaszówna 50 ct., Wisłocka 40 ct., hr. Zedtwitz 1 złr., Zawirski 1 złr. i dyrekcya Towarzystwa zaliczkowego (której zawdzięczyć należy, że w Birczy zainicjowała od dawna ten zwyczaj dobrowolnych datków na cele humunitarne w miejsce rozsyłania kart z powinszowaniem) 2 złr.

Brzostek. Dnia 8. stycznia 1889 r. odbyło się walne zgromadzenie pod przewodnictwem p. Józefa Korpantego c. k. komisarza hipotecznego, który przy niniejszem zebraniu przez aklamacyę wszystkich członków został wybranym przewodniczącym ochotniczej straży ogniowej w Brzostku.

Przewodniczący otwierając posiedzenie, wyraził w słowach gorących, do serca zgromadzonych przemówionych, nadzieje, że Towarzystwo nasze zawiązane w Imię Boże będzie się rozwijać na pożytek współobywateli i miasta.

Poczem przystąpiono do wyborów.

Naczelnikiem straży został wybrany p. Jan Szymański, sekretarz rady gminnej, jego zastępcą p. Aleksander Bochnak, kasjer Tow. zaliczkowego. Do Wydziału wybrano pp. Józefa Korpantego, Andrzeja Tureckiego i Leona Zahlera. Do sądu honorowego pp. Wojciecha Michniaka, Stanisława Wojtalewicza i Jakóba Michalskiego.

Przytem się nadmienia, że nasza straż ogniowa ochotnicza istniejąca od roku 1888 ukonstytuowała się zupełnie dopiero w roku b.

W końcu zasyłamy najserdeczniejsze staropolskiem przysłowiem »Bóg zapłać« *Panom i Paniom*, którzy dotąd się przyczyniali jakiem kolwiek datkiem lub czynem do zawiązania naszego Towarzystwa, a którego losy w ich ręku i nadal spoczywają.

Rzeszów. W dzień Nowego Roku przed południem wszczął się pożar w jednym z baraków, w których mieszczą się huzarzy na błoniach. Na pomoc przybyła z miasta straż ogniowa ochotnicza i miastowa z wszystkiemi sikawkami, wozem rekwizytowym i beczkowozami. Ogień powstał wewnątrz baraku w którym znajdowała się kuchnia i zniszczył połowę budynku. Zawdzięczyć neleży szczęśliwemu kierunkowi wiatru i naszym dzielnym strażakom, że ogień dalej się nie rozszerzył. Oprócz huzarów także pomocnymi byli przy ogniu żołnierze 40 pułku. Akcyą ratunkową kierował naczelnik straży p. A. Kraus.

Na miejscu pożaru widzieliśmy oprócz wszystkich komendantów władz wojskowych, burmistrza dr. Zbyszewskiego i starostę dr. Fedorowicza, który złożył na ręce p. inspektora policyi 20 złr. celem rozdania kwoty tej między strażaków miejskich, którzy energiczną a skuteczną działalnością niemało się odznaczyli.

Dwóch strażaków miejskich, Pawła Sakowskiego i Feliksa Mazura, którzy przy pożarze wskutek przeziębienia zachorowali, odwieziono do domu. Sakowski oblany wodą, wskutek zmarznięcia dostał silnych kurczów i wprawdzie wobec natychmiastowej pomocy lekarza wojskowego dra Sojki przyszedł cokolwiek do siebie, atoli jeszcze ciężko jest chorym.

Podobny wypadek zdarzył się w Stanisławowie 4 b. m. Od wpuszczonej belki w komin, zajęła się powała w piekarni wojskowej między barakami przy ulicy Sapieżyńskiej położonej. Wczesny i energiczny ratunek zapobiegł rozszerzeniu się ognia, który łatwo, przy silniejszym wietrze, wielkie szkody mógł był zrządzić.

Kronika pożarów

według raportów nadesłanych przez dotyczące komendy.

Kolbuszowa.

Dnia 12. stycznia br. o godzinie 7 wieczór powstał ogień kominowy u stolarza Władysława Mazurkiewicza, spowodowany silnem paleniem wiórami przy nadzwyczaj nagłym wietrze, a co nigdy jeszcze nie bywało, aby wióra palące się luftami i kominem na powietrze wylatywały. Straż ogniowa ugasiła ogień zamknięciem szybra wewnątrz izby i w kominie.

Dnia 13. stycznia br. o godzinie 12 w południe powstał ogień kominowy u Władysława Januszewskiego w Kolbuszowej dolnej, któren ugaszono przez 4 strażaków rezerwowych. Przyczyna pożaru złe wyczyszczenie komina.

W dniu 14. stycz. br. o godzinie 7 wieczór powstał ogień u Ignacego Orimka w Nowej wsi 6 kilometrów odległej i mimo wczesnego zebrania się straży ogniowej — z braku koni do narzędzi ogniowych, nie zdążono na miejsce — jedynie mój zastępca p. Leon Ogonek z kilkoma członkami udał się pieszo do Nowej wsi i kierował akcyą ratunkową.

Spaliła się stajnia do gruntu, 3 cieląt i kilka sztuk bydła odniesło silne poparzenia.

Stajnię rzeczoną miał podpalić własny syn Ignacego Orimka z powodu zemsty ku własnemu rodzicowi. Winnego pociągnięto do odpowiedzialności.

Koblański
naczelnik str. ogn.

Lwów.

Dnia 19. stycznia b. r. po 8 godzinie wieczór zwiastował dzwon z wieży ratuszowej pożar na III. dzielnicy w realności ul. Zamarstynowska l. 21., mieszczącej niegdyś znaną fabrykę zapałek Fausta, a nabytej przez Brandstetera i Singera z Tarnowa którzy założyli fabrykę wyrobów cukierków i t. p. Właśnie wczoraj rozpoczęto fabrykacyę, lecz z powodu wadliwości komina zapalił się dach na budynku parterowym, przytykającym do domu piątrowego. Przybyła na miejsce straż ochotnicza i miejska zlokalizowała pożar; spaliła się tylko część dachu. Budynek piątrowy, przyległy był w wielkim niebezpieczeństwie gdyż dach już się był zajął. Zapobiegliwości straży przy spokojnym powietrzu udało się w kilku kwandransach ogień zupełnie ugasić.

Jan Klapkowski adjutant.

Redaktor odpowiedzialny: Piotrowski Alexander. Nakładem „Związku ochot. straży pożarnych."

„Drukarnia Polska", Lwów ulica Sobieskiego l. 28, Telefonu nr. 197.

Fig. 8.

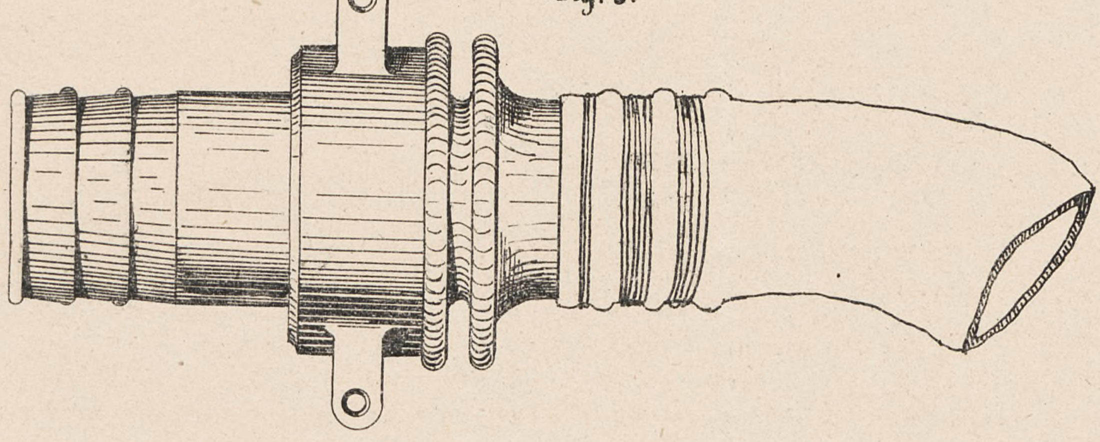


Fig. 9.

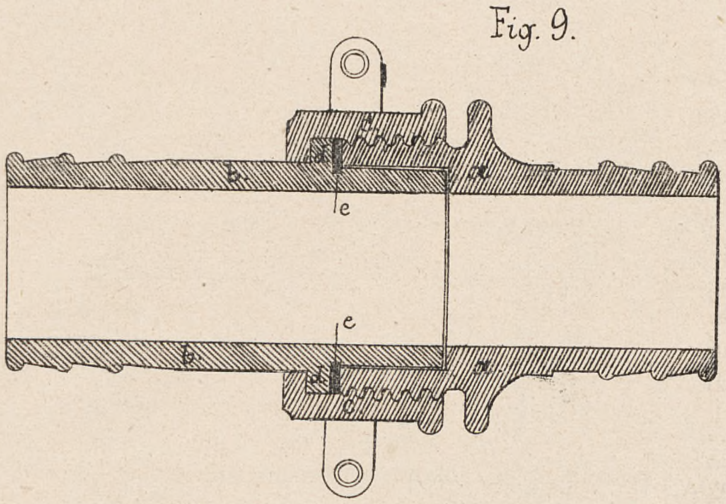


Fig. 11.

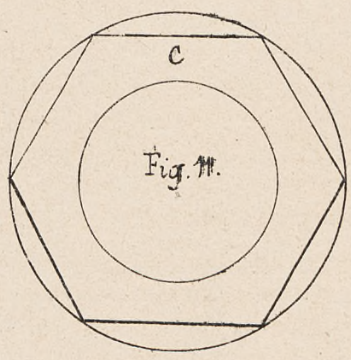


Fig. 10.

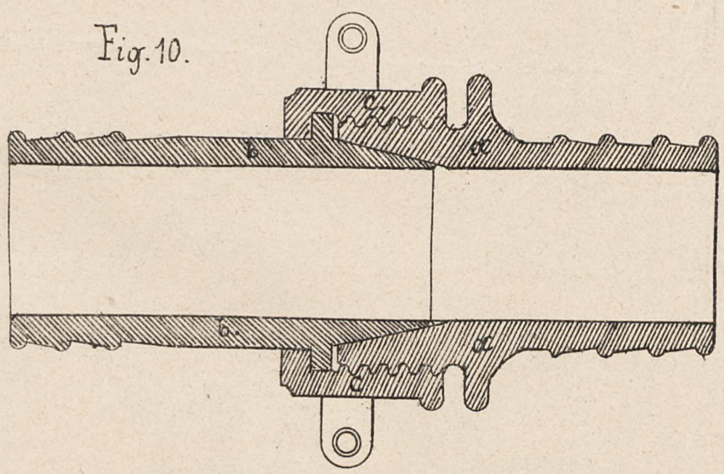


Fig. 12.

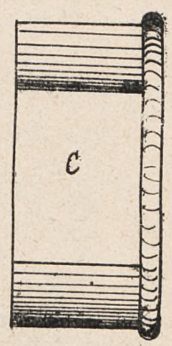


Fig. 13.

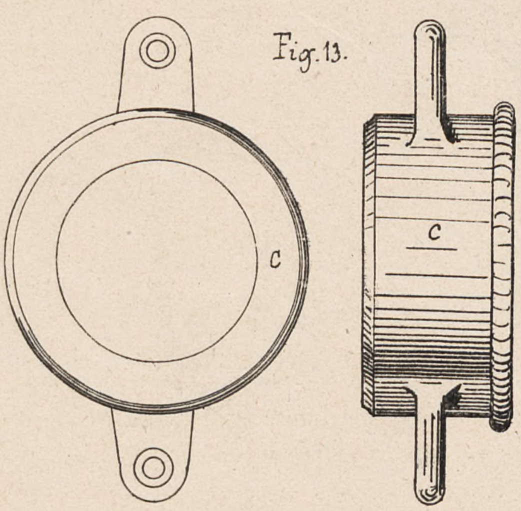


Fig. 14.

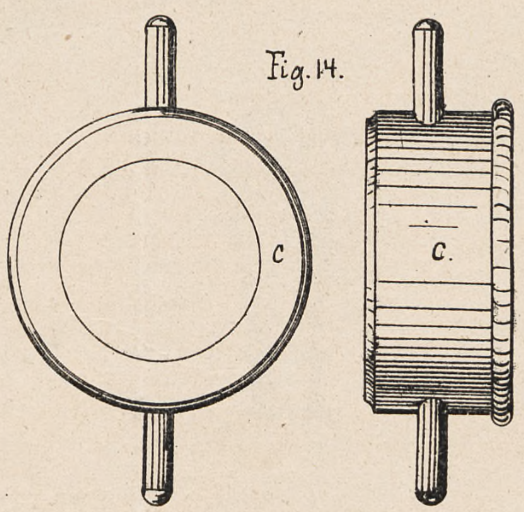


Fig. 1.

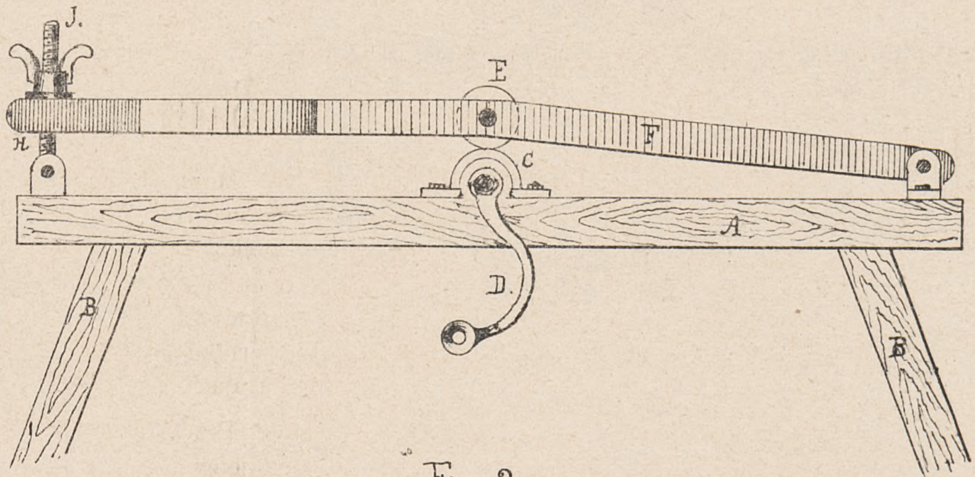


Fig. 2.

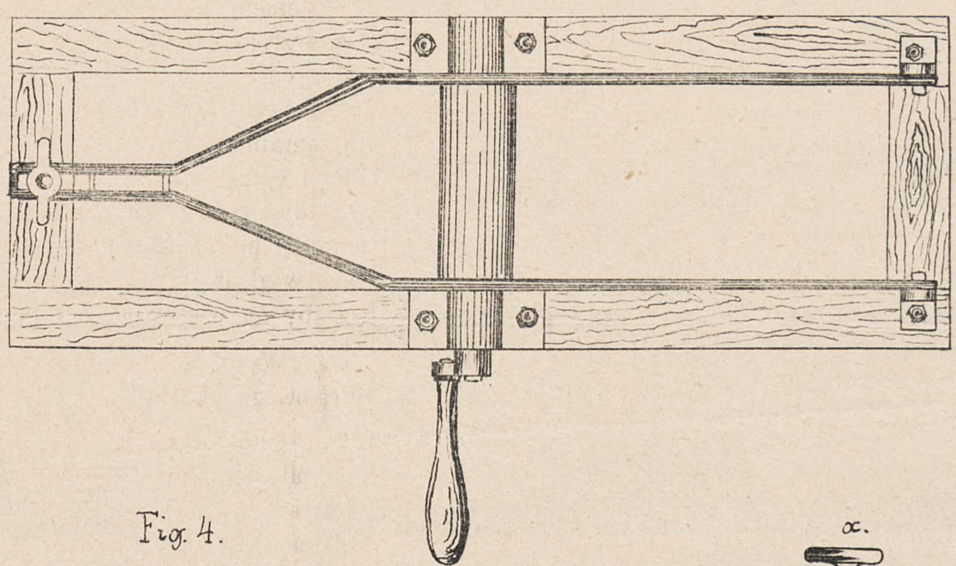


Fig. 4.

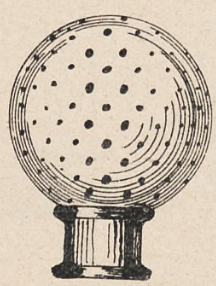


Fig. 5.

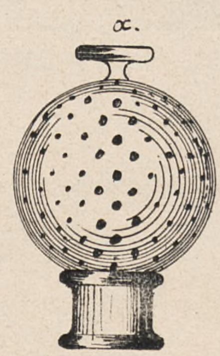


Fig. 6.

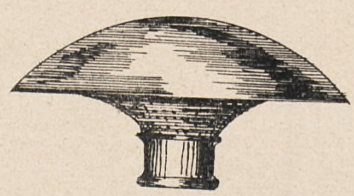




Fig. 3.

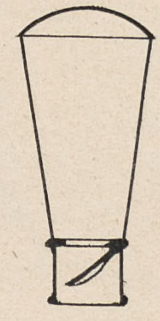


Fig. 7.